



W przedmówieniu wygłoszonym 15 bm. w siedzibie Chomelni odzyskał w praktyce wszystkie dotychczasowe inicjatywy, nie idąc na ustępstwa, oświadczając, że polski nie zostanie przywrócony dopóki Irak nie wycofa swoich wojsk z wszystkich terytoriów irackich i nie wyplaci odpowiednich odszkodowań.

Podczas wykładu w Instytucie Polityki Międzynarodowej i Gospodarki w Berlinie (wschodnim) przewodniczący SPD w Saarze — Oskar Lafontaine, zażądał rezygnacji z formuły równowagi sił między Wschodem i Zachodem. Lafontaine, który jest członkiem zarządu federalnego SPD, stwierdził, że jedyną drogą obliczającą sukces jest jednostronne rozbrojenie, pozwalające przerwać wieczny krag „nadmierzonych zbrojeń jednej strony” i „dozbrajania się” drugiej strony.

W ostatnim kwartale ub. roku Japonia odnotowała po raz pierwszy od siedmiu lat spadek produktu narodowego brutto. Spadek wyniósł 0,3 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem tego roku. Japońska Agencja Planowania Gospodarczego podaje powyższą informację stwierdzając również, że tempo wzrostu gospodarczego w całym roku 1981 wyniosło tylko 3 proc., wobec 4,3 proc. w 1980.

Zdaniem obserwatorów zagranicznych w Pekinie, reorganizacja władz centralnych w ChRL — wbrew licznym zaprzeczeniom ze strony przedstawicieli najwyższego kierownictwa — zaczyna przybierać rozmiary czystki. Według komentatora AFP, świadczą o tym zarówno wypowiedzi premiera Czo na sesji Stałego Komitetu OZPI, jak również liczne doniesienia i artykuły prasowe. Obserwatorzy podkreślają, że w pełnym tekście wypowiedzi premiera Czo na sesji Stałego Komitetu OZPI, jak również liczne doniesienia i artykuły prasowe. Obserwatorzy podkreślają, że w pełnym tekście wypowiedzi premiera Czo na sesji Stałego Komitetu OZPI, jak również liczne doniesienia i artykuły prasowe.

Występując z tradycyjnymi dla atakami pod adresem prezydenta Iraku — Saddama Chomei — w stwierdził, że „muszą powrócić do Saddama, że znamy dzień tylko jedną drogę wyjścia, a mianowicie samobójstwo. Jeśli ma on dość odwagi, to powinien zastrzelić się — tak, jak uczynił to Hitler”.

W ostatnich tygodniach kilkakrotnie doszło do incydentów na granicy zairsko-zambijskiej w rejonie Copperbeltu w Zambii i prowincji Szaba w Zairze. Nieidentyfikowani sprawcy wprowadzili autobus pasażerski na teren Zairu i obrabowali pasażerów. Na miejscu tych incydentów agencja prasowa włączyła i pogarszając się sytuacja żywnościowa w prowincji Szaba. Doszło również do strzelaniny między strażą graniczną obu państw (jest to rejon gęsto zaludniony i względnie zurbanizowany).

Unie złota można było nabyć w Londynie 15 bm. już zaledwie za 311,5 dolara, to jest o 11,5 dolara taniej niż w piątek. 12 bm. również na innych giełdach złoto taniało przez cały ubiegły tydzień. Jak stwierdza AFP, w ciągu tygodnia złoto straciło ponad 30 dolarów, a obserwatorzy giełdowi są przekonani, że cena kruszców spadnie wkrótce do 300 dolarów, niektórzy z nich nie wykluczają spadku ceny złota do 250 dolarów za uncję.

Mimo żądań socjaldemokratów rząd niemiecki uważa, że w obecnej sytuacji przyznanie cudzoziemcom praw wyborczych na szczeblu komunalnym jest nieuzasadnione. Podczas imprezy w Berlinie Zachodnim dyrektor departamentu federalnego ministerstwa pracy, Wolfgang Roden bender, stwierdził, że nie nadchodzi jeszcze czas na przyznanie szerokiego prawa politycznych obywatelstwa. Rezultatem takiego posunięcia byłoby pojawienie się w komunalnych parlamentach struktury partyniej od komunistów po faszystów. Ponadto każda publiczna dyskusja na ten temat wywołałaby nastroje agresywne w społeczeństwie i szkodziłaby polityce integracyjnej.

Argentynskie peso zostało 15 bm. zdevaluowane o 13,7 proc., osiągając rekordowo niski poziom — 12,725 za dolara. W początku 1981 r. kurs peso wynosił 2 tys., a od grudnia utrzymywał się na poziomie 10 tys. za 1 dolara.

Wydanie A ŁÓDŹ, piątek 19, sobota 20 i niedziela 21 marca 1982 roku Rok XXXVIII nr 21 (10015) Cena 4 złote

DLA DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

25 i 26 bm. posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 20 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 25 i 26 marca 1982 r. Początek posiedzenia w dniu 25 marca 1982 r. o godz. 11.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- informację rządu o aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL;
- informację rządu o aktualnej sytuacji w rolnictwie;
- sprawozdania Komisji Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowych projektach ustaw:
 - o ochronie gruntów rolnych i leśnych;
 - o scalaniu gruntów;
- sprawozdania Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowych projektach ustaw:
 - o zmianie ustawy kodeksu cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych;

- o zmianie ustawy kodeksu postępowania cywilnego;
- sprawozdania Komisji Prac Ustawodawczych o poselskich projektach ustaw:
 - o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
 - o Trybunale Stanu;
- sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o ujednoliceniu terminu upływu kadencji rad narodowych stopnia podstawowego i wojewódzkiego;
- przedstawiony przez Komisję do Spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw, Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisję Prac Ustawodawczych projekt uchwały w sprawie utworzenia Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
- Interpelacje i zapytania poselskie.

Bruno Kreisky za „nowymi Helsinkami”

Kanceler Austrii, Bruno Kreisky opowiedział się za zwołaniem „nowej konferencji helsińskiej” na najwyższym szczeblu, ze względu na napięcie w sytuacji międzynarodowej.

Zdaniem kancelerza Austrii, problem Polski będzie długo jeszcze absorbować świat. Zachód z pewnością nie może zrezygnować ze swoich interesów, w, trzeba jednak powziąć, że Polska należy do Układu Warszawskiego i każda próba wyrwania tego kraju z Układu Warszawskiego zaprowadziłaby świat na skraj wojny — stwierdził Kreisky.

Jaka ma być organizacja dziennikarska?

W środowisku dziennikarskim toczy się dyskusja nad przyszłym kształtem organizacji tego środowiska. Wnioski zespołów redakcyjnych podkreślają, że nowy związek powinien odgrywać ważną rolę w życiu socjalistycznej ojczyzny.

Dziennikarze kolejnych redakcji zwrócili się do przewodniczącego WRON, premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z prośbą o rozpatrzenie możliwości powołania do życia nowej, zawodowo-twórczej organizacji dziennikarskiej, skupiającej wszystkie postępowe, zaangażowane w pracę dla socjalistycznej Polski siły naszego środowiska.

Z listami takimi zwrócili się m. in. dziennikarze redakcji Sportu i Turystyki Telewizji Polskiej, tygodnika „Perspektywy” i „Głosu Robotniczego”.



Baza części zamiennych białostockiego Przedz. Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma” w Lipkach k. Czarnej Białostockiej jest jedynym w kraju dystrybutorem radzieckich maszyn rolniczych. Dostawy ze Związku Radzieckiego są regularne a dziennie baza w Lipkach przyjmuje i wysyła w głąb kraju około 200 ton części zamiennych. N.z.: w magazynie części zamiennych.

* WYWIAD TYGODNIA * WYWIAD TYGODNIA * WYWIAD TYGODNIA

Skończyć z pozorowaniem działalności naukowej

(MOWI PROF. DR JAN MICHAŁSKI — CZŁONEK RZECZYWISTY POLSKIEJ AKADEMII NAUK, PRZEWODNICZĄCY ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO PAN).

— Wydzwignięcie Polski z głębokiego kryzysu jest zadaniem całego społeczeństwa. Twórczość naukowych przedsięwzięć w tym zakresie ma być wyjątkowo duża. Systematyczne stosowanie najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych w praktyce gospodarczej jest bowiem niezbędnym warunkiem pełnego wykorzystania robotniczego trudu. Czy — zdaniem pana profesora — polska nauka jest dość silna, by jej udział w ratowaniu naszej gospodarki był znaczący?

— Tak. W sferze nauki nie poczyniono w przeszłości tak wielu błędów, jak w dziedzinie ekonomii. Mamy dziś w kraju wiele dobrze zorganizowanych ośrodków naukowych, skupiających wysokiej klasy uczonych. Na mapie naukowej świata znaczymy proporcjonalnie więcej, niż w okresie międzywojennym. Z pewnością stać nas na oryginalne rozwiązania potrzebne naszej gospodarce. Możemy nawet zarobić na eksporcie myśli naukowej. Trzeba tylko zadbać o pełne wykorzystanie posiadanej potencjalności naukowej, siły umysłowej polskich uczonych. To jest obecnie konieczność, a zarazem szansa, której nie wolno zaprzepścić. W przeciwnym razie grozi nam jeszcze większe uzależnienie od krajów rozwijających naukę.

— Dotychczas z wykorzystaniem tej siły umysłowej bywało jednak różnie...

— Bo zbyt chętnie szliśmy na łatwiznę. W pogoni za doraźnymi efektami zapomniano o celach odleglejszych. Wiele przedsięwzięć gospodarczych podejmowano bez niezbędnego rozeznania, niekiedy nawet wbrew wynikom ekspertyz naukowych.

(Dalszy ciąg na str. 3)

„Central” gotów jest przejąć budynek G-3!

A może Łódzka Ściana Północna?...

(INFORMACJA WŁASNA)

Silnacząca się od lat budowa obiektu u zbiegu al. Mickiewicza i ul. Piotrkowskiej, który początkowo miał być placówką gastronomiczną, a ostatnio bankiem — denerwuje przechodzących tamtędy łódzian. Dyrektor łódzkiego „Centralu”, LECH SOSNOWSKI, zalicza się do ludzi czynu. Wczoraj rozmawialiśmy z nim na temat szupkości prowadzonej przez niego placówki. Po prostu brak miejsca uniemożliwia dalsze rozwijanie w niej działalności handlowej.

— Gotów jestem w każdej chwili przejąć budynek G-3, który powstaje u zbiegu Mickiewicza i Piotrkowskiej — oświadczył L. Sosnowski. — Budowa „Centralu” splanowała się w ciągu dwóch lat i czterech miesięcy. Gwarantuję, że inwestycja G-3 spłaci się w ciągu trzech lat. Dołożylibyśmy wszelkich starań, by budowę tę maksymalnie skrócić, mamy ku temu możliwości. Poza tym w ten sposób powstałoby interesujące centrum handlowe Łodzi — na wzór warszawskiej „Ściany Wschodniej” — „Juventus”, „Hermes” i ewentualnie „Central II”.

Naszym zdaniem, jest to propozycja godna wnikliwego rozpatrzenia.

Ćwiczenia „Przyjaźń-82” dowiodły wzorowego współdziałania oddziałów zaprzyjaźnionych armii

Gen. armii W. Jaruzelski wśród ćwiczących żołnierzy

Czwartek — 18 bm. był dla żołnierzy bratnich armii uczestniczących w ćwiczeniach „Przyjaźń — 82” dniem szczególnym. Do rejonu ćwiczeń przybył I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Wojskowej Rady Ocenaia Narodowego, premier gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Przebieg ćwiczeń obserwował minister obrony narodowej NRD gen. armii Heinz Hoffmann. Obecny był naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego Wiktor Kulikow.

Goście obserwowali m. in. zadania wykonywane przez jednostki Armii Ludowej NRD oraz ludowego Wojska Polskiego w czasie przełamania rubieży obrony nieprzyjaciela połączonego z forsowaniem przeszkody wodnej.

Przebieg ćwiczeń dowiódł mistrzowskiego wyszkolenia żołnierzy wzorowego współdziałania oddziałów zaprzyjaźnionych armii oraz ćwiczących rodzajów wojsk i służb; potwierdził też wysokie umiejętności kierowania walką przez dowódców wszystkich szczebli.

Ćwiczenia stały się manifestacją patriotyzmu i, internacjonalizmu żołnierzy w wykonywaniu konfliktu

nych, trudnych i odpowiedzialnych zadań.

Gen. armii Wojciech Jaruzelski w czasie bezpośredniej serdecznej rozmowy z żołnierzami bratnich armii — uczestnikami ćwiczeń „Przyjaźń — 82” pogratulował im doskonałego wyszkolenia i mistrzostwa bojowego oraz podziękował za ofiarność i postawę godną żołnierzy socjalistycznych armii.

(PAP)



Przewodca partyzantów salwadorskich, Cayetano Carpio przebywał 17 bm. w międzynarodowym Libanie na zaproszenie Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

CAF — UPI — telefoto

Bociany przyleciały

W wielu miejscach województwa tarnowskiego, także w samym Tarnowie zaobserwowano klucze powracających z południa bocianów Niemylny to znak, że nadchodzi wiosna.

„Columbia” wylądowała na rezerwowym lotnisku

szkolenego jeźdźcy Rogers, na którym wahadłowiec lądował już dwukrotnie.

CO DZIEŃ CONIESTE

Z kalendarza wydarzeń

- 1921 — Plebiscyt na Górnym Śląsku
- 1797 — Ur. J. Korzeniowski pisarz, dramaturg
- 1822 — Zm. J. Wybieki współtwórca legionów, autor hymnu narodowego
- 1887 — Zm. J. L. Kraszewski pisarz
- 1900 — Ur. F. J. Joliot-Curie fizyk francuski

W dniu dzisiejszym słońce weszło o godz. 5.42 zajdzie zaś o 17.47.

Imieniny obchodzą:

- DZIŚ: Józef, Bogdan
- JUTRO: Klaudia, Eufemia
- POJUTRZE: Lubomir, Benedykt

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże. W ciągu dnia okresami opady deszczu. Temp. maks. w dzień 14 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, południowo-wschodni.

Ciśnienie o godz. 19 wyniosło 989,2 hPa (742,0 mm).

Tako sobie myśl!

Stare powiedzenie: każdy początek jest trudny, dotyczy tylko umiejętności...

Uśmiechnij się

RAZ NA MIESIĄC NA CHODZA MNIE TAKIE GŁUPIE WYRZYTY SUMIENIA



Posiedzenie Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów

18 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego, posiedzenie Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim również wicepremier, prof. Edward Kowalczyk. Komitet zapoznał się z aktualną sytuacją społeczno-polityczną w kraju. Przedyskutowano projekt ustawy o postępowaniu z nieletnimi. (PAP)

Niecodzienna przeprowadzka zabytkowego kościoła

W ponad 30 różnych typach obiektów zabytkowych sakralnych i świeckich, umiejscowionych na terenie woj. łódzkiego, prowadzone są obecnie prace konserwatorskie. Zachowanie przykładów dawnej kultury materialnej dla przyszłych pokoleń, przywrócenie zabytkom użyteczności, to cel prac, jakie prowadzi m. in. we dworze w Skotnicy, w opoczańskim zamku. Efekt takich działań można już oglądać np. w budynkach powiatowego ośrodka w Sulejówce-Podklasie.

Do bardziej interesujących operacji w tej dziedzinie należy przeniesienie na nowe miejsce XVII-wiecznego kościoła drewnianego stojącego do niedawna we wsi Wola Grzymalina. Przeprowadzka zabytku wiązała się z budową Kopalni Węgla Brunatnego „Belchatów”. Kościół usytuowany był w obrębie planowanej nieckiej odkrywkowej Kopalni pokryła koszty przeprowadzki, która odbyła się pod okiem specjalistów z Pracowni Konserwacji Zabytków. Miejsce nowej lokalizacji kościoła jest w całości w granicach granic. Rozebrano uprzednio konstrukcje przewieszono na nowe miejsce i zmontowano. Obecnie dach kościoła pokrywany jest posykiem z gontów i jeszcze w tym roku odbędzie

Narada w Urzędzie Rady Ministrów Decyzje w sprawie rolnictwa muszą być realizowane bardziej konsekwentnie

Decyzje i ustalenia mające zapewnienie w obecnej niezwykle złożonej sytuacji ekonomicznej niezbędne warunki dla produkcji żywności — co jest dziś pierwszorzędnym zadaniem całej gospodarki — muszą być konsekwentnie realizowane przez wszystkie resorty, organizacje i instytucje. Jest to tym bardziej konieczne, że od rolniczej wiosny, która w dużej mierze decyduje o całorocznym rezultacie w rolnictwie, dziela nas praktycznie już tylko dni, a w niektórych rejonach, głównie południowo-zachodnich na wyższych poziomach, już przystąpiono do pierwszych siewów. Na potrzeby takiej pełnej mobilizacji i niesienia rolnictwu maksymalnej w obecnych warunkach pomocy wskazano 18 bm. na naradzie w Urzędzie Rady Ministrów, która prowadził wicepremier, przewodniczący Rady Gospodarki Żywnościowej — ROMAN MALINOWSKI.

Realizowane przez wszystkie resorty, organizacje i instytucje. Jest to tym bardziej konieczne, że od rolniczej wiosny, która w dużej mierze decyduje o całorocznym rezultacie w rolnictwie, dziela nas praktycznie już tylko dni, a w niektórych rejonach, głównie południowo-zachodnich na wyższych poziomach, już przystąpiono do pierwszych siewów. Na potrzeby takiej pełnej mobilizacji i niesienia rolnictwu maksymalnej w obecnych warunkach pomocy wskazano 18 bm. na naradzie w Urzędzie Rady Ministrów, która prowadził wicepremier, przewodniczący Rady Gospodarki Żywnościowej — ROMAN MALINOWSKI.

Delegacja Rady Kościółów Ewangelickich RFN zakończyła wizytę w Polsce

18 bm. po trójdniowym pobycie, opuściła nasz kraj delegacja Rady Kościołów Ewangelickich RFN, w skład której wchodził przewodniczący delegacji ks. bp dr Helmut Hild oraz rzecznik Rady ds. Spraw Kontaków z rządem RFN, ks. prałat Heinz-Georg Binder.

Delegacja przebywała w Polsce na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej. Celem wizyty było zapoznanie się z rozwojem sytuacji społeczno-politycznej i działalnością Kościołów w okresie stanu wojennego jak również zapoznanie się z międzynarodowymi aspektami obecnej sytuacji w Polsce.

Delegacja spotkała się z Przewodniczącym Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. prof. Władysławem Białym i innymi przedstawicielami naszego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i metropolii Bazylium, zwrócić uwagi na sytuację Kościoła w naszym kraju, co również za wyrażeniem gotowości kontynuacji ekumenicznego dialogu nawiazanego w poprzednich siedmiu dniach, który miał

Spotkanie T. Czechowicza z profesorami i studentami AM

PROBLEMY KRAJU I UCZELNI

Z inicjatywy organizacji partyjnej łódzkiej Akademii Medycznej odbyło się wieczorne spotkanie członka Biura Politycznego, I sekretarza KLPZPR — Tadeusza Czechowicza z pracownikami i studentami tej uczelni.

I sekretarz KLP w swoim wystąpieniu najwięcej miejsca poświęcił sprawom partii, temu co należy zrobić, by zyskała ona należne miejsce w społeczeństwie, potrafiła przyciągnąć do siebie młodych oraz zrealizować stworzonymi gwarancjami w społeczeństwie, potrafiła przyciągnąć do siebie młodych oraz zrealizować stworzonymi gwarancjami w społeczeństwie.

Sporo miejsca mówca poświęcił służbie zdrowia i kształceniu kadr medycznych. M. in. powiedział: — Władzy zależy, by ranga środowiska medycznego w Łodzi wciąż rosła. Chcieliśmy, by Akademia

Medyczna wespół z władzami województwa i służbą zdrowia podjęła sprawy programowania potrzeb w zakresie opieki zdrowotnej i rozwoju nauk medycznych na najbliższy okres. Model łódzkiej służby zdrowia i jej działanie pozostawiają bowiem wiele do życzenia.

Mówiąc o tym, iż zdaje sobie sprawę, że Akademia jest nie dozwieszona w aparaturę diagnostyczną i dydaktyczną T. Czechowicz poinformował, że już niedługo łódzka medyczna powinna otrzymać bombę kobaltową i tomograf komputerowy.

W drugiej części spotkania pracownicy nauki uczelni i studenci zgłosili pod adresem I sekretarza pytania. Dotyczyły one m. in. statusu i pozycji nauczycieli akademickich w uczelniach medycznych, trudności kontynuowania badań i nauki z względu na brak literatury fachowej, czasopism specjalistycznych i podręczników. Padła propozycja wykorzystania tzw. maklej poligrafii do powielania akademickich skryptów.

Obok T. Czechowicza do problemów, jakie poruszono w dyskusji, która się wywiązała ustosunkowali się rektor Akademii Medycznej — prof. dr hab. Leszek Wozniak oraz dyrektor Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UML — dr Byszard Machnikowski. (PW)

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego RM

Ocena realizacji zadań gospodarczych

Ocena realizacji zadań społeczno-gospodarczych od początku br. była przedmiotem posiedzenia Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów, które przeprowadził wicepremier Janusz Odonowski.

Ocenie poddano okres za styczeń — luty br. oraz prognozę wykonania zadań w I kwartale br. Sławi-

dzono, że tempo spadku produkcji uległo zahamowaniu. Jest to wyraźne widoczne przy analizie wyników w poszczególnych gałęziach i branżach. Generalnie spadek produkcji jest ciągle znaczny w przemysle przetwórczym, zwłaszcza zaś w tych przedsiębiorstwach, które operują w produkcji na importowanych surowcach i materiałach. Koczowniczość jest sytuacja w przemysle wydobywczym należy do niej przede wszystkim utrzymanie wysokiego wydobycia węgla kamiennego. Do 15 marca wydobycie 39,3 mln ton węgla, tj. o 0,8 mln ton więcej, niż w tym samym okresie ub. roku. Pozwoliło to pokryć najważniejsze potrzeby przemysłu oraz zapewnić wzrost dostaw dla odbiorców rynkowych. Zapasy węgla w przemyśle na koniec lutego były wyższe niż przed rokiem. Utrzymano poziom wydobycia węgla pozwolił także na zwiększenie jego eksportu, który osiągnął do 15 marca ponad 4 mln ton, w tym do krajów kapitalistycznych 2,1 mln ton.

Oznaki poprawy wystąpiły także w wydobyciu węgla brunatnego i produkcji innych surowców, jak np. oliwki, miedzi, srebra, politylenu, niektórych maszyn i urządzeń rolniczych, opon do ciągników, płyt wtrawianych.

W lutym nastąpiło uspokojenie na rynku żywnościowym Dzieki względnie korzystnej sytuacji w skupie żywności, pokryte zostały zaopatrzenie kartkowe na miesiąc. Wzrost skupu mleka umożliwił zwiększenie dostaw rynkowych artykułów mleczarskich.

Mimo odnotowanego spadku produkcji przemysłowej w dwóch pierwszych miesiącach br., spadek produkcji w lutym był już nieco niższy niż w styczniu (o 2,1 pkt.), zatrudnienie zmniejszyło się w porównaniu ze styczniem o 0,2 pkt., zahamowany został także spadek wydajności pracy o 2,4 pkt.

Te wszystkie symptomy pozytywne należy w gospodarce utrzymać. Nie mogą one jednak równocześnie — jak podkreślano na posiedzeniu Komitetu Gospodarczego — przesłaniać fakt, że gospodarka znajduje się nadal w fazie kryzysu, którego wychodzenie odbywa się nie wszędzie w możliwym do osiągnięcia stopniu.

Komitet Gospodarczy Rady Ministrów zalecił ministrowi handlu zagranicznego i wszystkim właściwym kierownikom resortów przemysłowych zaktualizowanie obrotów towarowych z zagranicą, a głównie z krajami socjalistycznymi. Powinno to wpłynąć na złagodzenie trudności zaopatrzeniowych przemysłu już w kwietniu.

Komitet Gospodarczy stwierdził, że przy spadku produkcji w zakładach pracy nie podejmuje jeszcze wystarczających działań w celu zmian profilu produkcji, technologicznego wytwórczej oraz w strukturze zatrudnienia.

Komitet Gospodarczy podjął m. in. decyzję o powołaniu zespołu do opracowania projektu ustawy o gospodarce paliwowo-energetycznej. (PAP)

Muzeum zagadek

W węgierskim mieście Pecs znajduje się najwspanialsze na świecie muzeum... zagadek i szarad. Unikalna kolekcja liczy ponad 120 tys. tekstów zagadek. Najstarsze egzemplarze pochodzą z IV wieku i są pisane w języku łacińskim.

Będziemy jedli ryby z Morza Barentsa

Polska flota rybacka, połowiąca dotychczas na wodach USA, w wyniku restrykcji rządu Stanów Zjednoczonych, opuściła te wody, przenosząc się na południowy Pacyfik. Swoje bogate doświadczenia z połowów w tym rejonie przekazywał naszym rybakom rybak radziecki. Radziecka flota rybacka udośćpnił też polskim jednostkom sprzęt używany do połowów na otwartym oceanie w tym rejonie.

Zwłazek Radziecki stworzył także możliwość połowów polskiej floty rybackiej w swej strefie — na Morzu Barentsa — (poławia się tam m. in. płamiaka, dorsz i karmazyna). Przewiduje się, iż polscy rybacy złowią tam 1,500 ton tych ryb.

Pierwszy i jedyny w województwie

Nad górną Moszczenicą powstanie park krajobrazowy

(INFORMACJA WŁASNA)

Mało kto skłony byłby choćby przypuszczać, iż w tak małym i równocześnie, tak zurbanizowanym województwie, jak nasze, miejskie łódzkie, znajduje się jeszcze skrawek terenu niemal dziewiczo czystego, więcej — terenu, którego walory przyrodnicze i krajobrazowe wykraczają ponad powszechność. A jest takie miejsce — na mapie województwa i jest projekt utworzenia tam pierwszego i — być może — jedynego w Łódzkiem parku krajobrazowego.

Chodzi o rejon górnej Moszczenicy (południowa część województwa). Głównie dzięki temu, iż do tej pory był on mało dostępny komunikacyjnie, skutecznie oparł się szerokiej penetracji, a więc i niszczeniu. Reprezentuje zaś walory pod wieloma względami unikalne.

Jest to obszar wielkości około 3,5 tys. hektarów położony w strefie północnej krainy Wyżyny Łódzkiej, charakteryzujący się bardzo atrakcyjną rzeźbą terenu, doskonałe zachowanymi formami podłożowymi, ciekawymi przykladami erozji lodowcowej i rzeźniczej, wreszcie interesującą florą. Największy kompleks leśny znajduje się w okolicy Dobieszkowa i sam w sobie nie przedstawia żadnych wyjątkowych wartości, stanowi natomiast element atrakcyjnego w ogóle krajobrazu, poza tym osłania cały obszar od zimnych północnych wiatrów i sprawnie, iż równocześnie rejon górnej Moszczenicy posiada łagodny mikroklimat.

Profesor JAN DYLIK odkrył ten teren i pokazał go światu, jako ewenement zjawisk i zdarzeń geomorfologicznych, tu badał je, na ich kanwie stworzył słynną łódzką szkołę w geomorfologii.

W odniesieniu do dwóch fragmentów tego, 3,5 tys. ha liczącego,

obszaru plany przewidują utworzenie wroc rezerwatów. Jeden, to okolice Kopanek i Kalonki, gdzie ze względu na ciekawe zjawiska erozji gleb (w otłgu kilkunastometrowe parowy) zakłada się utworzenie rezerwatu geomorfologicznego. Drugi, to okolice stawów w Borchówce, gdzie powstać ma rezerwat roślinny.

Inna atrakcją tego terenu są jego zwiazki z JAROSŁAWEM IWASZKIEWICZEM. Tu powstałby jego młodzieżowe opowiadania (które w jednym z nich pisze ich właśnie w Moszczenicy), miejscem są szczególnym jest dwór w Byszewach, gdzie często przebywał. Dodajmy, iż dwór ten jest obecnie rewaloryzowany, zaś otaczający go park niebawem będzie już miał projekt rewaloryzacji. Niewykluczone, iż dwór i park w Byszewach staną się skansenem poświęconym pamięci wielkiego pisarza. Jako ciekawostkę dodajmy także, że wspomniane wcześniej okolice stawów w Borchówce były miejscem krecenia wielu scen do „Panien z Wilka” wg opowiadania J. Iwaszkiewicza.

Pomyślować utworzenia w rejonie górnej Moszczenicy parku krajobrazowego jest główny architekt woł. łódzkiego — JERZY SADOWSKI, założenia zaś studium parku opracował zespół ds. środowiska w Biurze Prognozowania i Projektowania Rozwoju Łodzi pod kierunkiem mgr URZULI KOZIEJOWEJ.

Teraz wypada tylko czekać na decyzje władz miasta o utworzeniu parku. Gdyby nie skomplikowana sytuacja i mnogość spraw nierównoważnie ważniejszych, zapadłaby ona — być może — już w zeszłym roku. J. BRZOŹKA

Kronika wypadków

▲ Godz. 10.20. Na skrzyżowaniu ulic Zgierskiej i Brzozkwinowej piesza Walentyna M. lat 37 wyjechała na szosę stojącego samochodu i wpała pod „Jelca”. Z urazami głowy i ogólnymi potłuczeniami przewieziono ją do szpitala.

▲ Godz. 15.50. 9-letnia Małgorzata Z. wybiegła gwałtownie na jezdnię na skrzyżowaniu ulic Andrzeja Struga i Zakątnej wprost pod kola „Łady”. Dziewczynka po opatrzeniu, na szczęście niegroźnych potłuczeń, wróciła do domu.

▲ Godz. 16.45. Stefania E. przechodząca na ul. Zachodniej przez torowisko tramwajowe, wpadła na bok tramwaju. Piesza doznała złamania miednicy i przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 20.30. Na ul. Rokicińskiej 54 pod samochód dostał się mężczyzna, który poniosł śmierć na miejscu.

▲ Godz. 21.30. W Głownie oraz w Dobrych zdarzyły się wypadki drogowe, w których były ofiary śmiertelne. (per)

80-lecie... małżeństwa

Fata bułgarskich Matuzalewów z miejscowości Brezen w regionie Kurdjali, pobila wszelkie rekordy długowieczności małżeńskiej, żyjąc wspólnie 80 lat. Państwo Radzimura-Ładow, liczący sobie 106 i 103 lata uportali się z najbardziej optymistyczną granicą damentowych godów (80 lat), które osiągnęli już samo w sobie jest wielkim wydarzeniem.

Recepta na szczęście długie życie wg pani Radzimurów to do tego widać się nigdy w życiu z drugiej strony. Żeby zaś na długie lata zachować zdrowie, wystarczy jeść warzywa i owoce, pracować i być ciągle aktywnym, unikać papierosów i alkoholu.

Para jubilatów dochowała się 3 dzieci oraz 80 wnuków i prawników. (PAP)

Redaktor desepzowy — ALEKSANDER BATOROWICZ
Redaktor techniczny — RYSZARD PERCZAK

Skończyć z pozorowaniem działalności naukowej



Fot.: A. Wach

(Dokończenie ze str. 1)

Za brak praktycznego wykorzystania opracowań naukowych nie można winić ich twórców, ale przede wszystkim potencjalnych odbiorców. Oni powinni stymulować rozwój prac badawczych potrzebnych gospodarce, sugerować ich kierunki, zgłaszać potrzeby. Powinien być stworzony taki układ, w którym przedstawiciele jednostek gospodarczych sami zabiegali o nowe rozwiązania naukowe. Dotychczas nie zostały wyrobione mechanizmy zabezpieczające chłonność naszej gospodarki na opracowania badawcze i postęp techniczny.

Sądzę, że część winy za niewystarczające wykorzystanie potencjału naukowego ponosi również środowisko naukowe. Zbyt często prowadzi się u nas badania, które z jednej strony są nieprzydatne dla praktyki społeczno-gospodarczej, z drugiej — nie wnoszą nic istotnego do światowej skarbnicy wiedzy. Wśród nich badania, których głównym celem jest awans naukowy ich wykonawcy.

Aby uniknąć w przyszłości badań przyczynkowych, konieczne jest dokonanie ostrej weryfikacji poziomu prac prowadzonych w instytucjach naukowych i ośrodkach badawczych. Zbyt często mieliśmy do czynienia z pozorowaniem działalności naukowej. Było to m.in. konsekwencją rozproszenia potencjału naukowego, wywołanego powstaniem wielu ośrodków akademickich słabych pod względem kadry, niezdolnych do podejmowania poważniejszych prac naukowych. Jednocześnie rozproszenie środków finansowych obniżyło możliwość efektywnej pracy w tych miejscach, gdzie skupiona była kadra naukowa o wysokich kwalifikacjach.

Trzeba ograniczyć front badań i skoncentrować się na najpotrzebniejszych. Decydować powinny tylko dwa kryteria przydatności pracy naukowej — potrzeby praktyki gospodarczej oraz wkład do nauki światowej.

Ograniczenia funduszy przyznawanych na rozwój nauki nie powinny obciążać równomiernie wszystkich. Środki finansowe z budżetu centralnego należy lokować przede wszystkim tam, gdzie się to opłaca, gdzie poziom naukowy twórców i wyposażenie placówki gwarantują efektywne ich wykorzystanie. Dotyczy to głównie badań podstawowych i prac zwanych strategicznymi, zakładających doświadczenia do uzyskania wysokiego stopnia poznania naukowego w tych zakresach, które mają duże potencjalne znaczenie dla rozwoju państwa.

— Czy można prosić o przykłady takich badań?

— Chociażby cały kompleks problemów związanych z racjonalnym wykorzystaniem naszych bogactw naturalnych. Jak wiadomo, jesteśmy krajem stosunkowo zasobnym w surowce. Nastawiliśmy się na ich pospieszną, a niekiedy nawet rabunkową eksploatację. Nie stworzyliśmy natomiast dotychczas odpowiedniego do wartości posiadanych zasobów przemysłu ich przetwarzania. Dlatego też sprzedajemy je tanio w stanie surowym, aby po przetwo-

zeniu kupować z powrotem, ale już wielokrotnie drożej. Opracowanie i zastosowanie w praktyce technologii przetworstwa węgla, miedzi, siarki i innych naszych bogactw, otworzy nam nowe możliwości eksportowe.

Wspaniałym zadaniem dla nauki jest także opracowanie metod wykorzystania odpadów przemysłowych, które dziś zanieczyszczają środowisko, a mogą przecież być źródłem wielu cennych materiałów.

Powinniśmy ponadto dokonać ogólnokrajowego przeglądu technologii. Trzeba się im przyjrzeć i ocenić czy odpowiadają współczesnemu poziomowi wiedzy, czy nie można ich dostosować do surowców krajowych, czy nie są możliwe rozwiązania oszczędniejsze.

— Panie profesorze, od wielu lat jest pan dyrektorem Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN. Placówki tego typu zajmują się niemal wyłącznie badaniami o charakterze poznawczym. Dotyczy to zresztą całej Akademii. Można więc uzasadnione obawy, że udział PAN w ratowaniu naszej gospodarki będzie znikomy.

— Nie podzielam tych obaw. Jeśli tylko badania podstawowe prowadzone są na wysokim poziomie, wówczas jako naturalna ich konsekwencja powstają opracowania przydatne dla praktyki społeczno-gospodarczej. W Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych osiągnęliśmy wyniki, które możemy z powodzeniem sprzedać do krajów wysoko rozwiniętych. Fizycy naszego Centrum opracowali „przy okazji” badania o charakterze poznawczym, nowe metody modyfikacji polimerów oraz wypełniania polimerów tanimi materiałami dla celów gospodarczych.

Zaawansowane są też prace nad otrzymaniem nowego leku przeciwrakowego. To tylko wybrane przykłady. Zdając sobie sprawę ze stanu naszej gospodarki zwiększymy wysiłek, aby być jeszcze bardziej przydatnymi.

Podstawowym warunkiem użyteczności badań prowadzonych w PAN jest ich wysoki poziom naukowy. Akademia nie może być oazą dla osób liczących na łatwiznę. Muszą tu obowiązywać jak najsurowsze kryteria oceny pracowników. Brak obciążenia dydaktyką daje szansę większego skoncentrowania się na kluczowych problemach naukowych. Wszystkie placówki PAN powinny wyspecjalizować się w unikalnych dziedzinach i w zakresie swej specjalizacji być najbardziej kompetentnym w kraju konsultantem.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: (A)

W ŻARNOWCU NA WYBRZEŻU GDAŃSKIM

Po trwających 10 lat przygotowaniach, po kilkakrotnym odkładaniu decyzji, przed paru tygodniami postanowienie zapadło: przystąpimy i to natychmiast do budowy pierwszej polskiej elektrowni atomowej. Powstanie ona w Żarnowcu na Wybrzeżu Gdańskim. Jeszcze w tym roku mają być wykonane w terenie prace o wartości 1 miliarda złotych. W ciągu ośmiu lat, w jakich ma się zamknąć cykl inwestycyjny, budowa pochłonie 45 miliardów złotych.

START POLSKIEJ „ATOMÓWKI”

Wielu ludzi zadaje pytanie, czy stać nas na podjęcie tej kosztownej inwestycji właśnie teraz, u dna kryzysu i przy nie najweselejszych perspektywach na najbliższe lata. W odpowiedzi można postawić inne pytanie: czy stać nas na przedsięwzięcie w nieskończoność deficytu energii i na brak perspektyw, że w dającej się przewidzieć przyszłości sprostały wymogom czasu? Poza tym wyjście z kryzysu na pewno nie prowadzi przez zaniechanie wszelkich inwestycji. Nie zmienia to faktu, że budowa żarnowickiej elektrowni atomowej będzie dla kraju poważnym wysiłkiem. Faktem jest też, że ten sam efekt, tj. dodatkowych 1800 megawatów mocy można by osiągnąć taniej, budując odpowiednią elektrownię węglową. Tak, ale takiej elektrowni trzeba by dostarczać ponad 5 mln ton węgla rocznie. Choć zasoby węgla mamy niemałe, energetyki węglowej nie możemy rozwijać w nieskończoność. Ten węgiel trzeba nie tylko wydobyć — a kosztuje to coraz drożej — ale także przewieźć, w wypadku Żarnowca, na drugi koniec Polski, co wymagałoby budowy specjalnej linii kolejowej.

Dlaczego Żarnowiec?

No właśnie, dlaczego pierwszą polską „atomówkę” postanowiono budować akurat w Żarnowcu? PO PIERWSZE dlatego, że region północny, a przede wszystkim aglomeracja gdańska, stają się coraz większymi pożaraczami energii. Przy jej przesyłaniu z Polski środkowej nie mówiąc już o południowej, gdzie skupiona jest główna część naszego potencjału energetycznego) straty wynoszą ok. 10 proc.

PO DRUGIE, już dawno zaplanowano stworzenie kompleksu złożonego z dwóch elektrowni: jądrowej i szczytowo-pompowej a więc wodnej. Obdwie wymagają obfitości wody — pierwszej dla chłodzenia turbin, druga — dla ich napędu. Ten postulat Żarnowiec spełnia nad wielkim jeziorem, spełnia doskonale. Zaś elektrownia szczytowo-pompowa już właściwie istnieje i jeszcze w pierwszym kwartale 1982 roku rozpocząć ma zasilanie sieci krajowej. Jednakże pełna efektywność osiągnie ona dopiero w skojarzeniu z „atomówką”.

Są więc szczególne powody, by decyzji o budowie elektrowni atomowej nie odwlekać, lecz przystąpić do dzieła „z marszu” jeszcze przed zakończeniem robót przy pierwszej części energetycznego kompleksu. Dodajmy, że część prac pro-

jektowych, a także wiających się ze stworzeniem odpowiedniej infrastruktury już wykonano z myślą o obdwu obiektach. Poza tym na miejscu jest zorganizowany plac budowy, sprzęt, kadra budowlanych i energetyków. Odkładanie sprawy zwiększyłoby później koszty poważnie.

Z przyjacielską pomocą

Postawmy teraz kolejne pytanie: CZY POTRAFIMY ZBUDOWAĆ ELEKTROWNIĘ JĄDROWĄ czy dysponujemy niezbędnymi do tego środkami technologicznymi i wiedzą fachową?

Choć nie święci garnki lepią, samym byłoby nam trudno. Na szczęście możemy skorzystać z technicznej pomocy i wielkiego doświadczenia Związku Radzieckiego. Otrzymamy stamtąd przede wszystkim instalacje podstawowe — reaktory. Będzie to 4 reaktory typu WWR o jednostkowej mocy 465 megawatów — takie jakie pracują już w ZSRR, Bułgarii i Czechosłowacji oraz są właśnie instalowane na Wehrzech.

Znakomita większość pozostałych urządzeń (60 proc. całości) dostarcza wytwórcy krajowi. Do ważniejszych będą tu należeć wymienniki ciepła, produkowane przez sosnowiecki „Fakob”. Dodajmy, że urządzenia te eksportujemy i to również do Związku Radzieckiego na zasadzie podziału pracy w ramach RWPG. Wśród dostawców atomowej inwestycji znajdzie się także fabryka „Zamech”, producent m.in. turbin. W pierwszej fazie budowy, do roku 1985 nie przewidziano się żadnego importu wolnowodowego. Później — zobaczymy. W każdym razie dołożymy starań, by w jak największym stopniu dać sobie radę własnymi siłami. Podkreślamy na potrzeby Żarnowca produkcję szeregu specjalistycznych nowo-zasnych urządzeń równocześnie zwiększając naszą możliwość eksportową i kooperacyjną w zakresie energetyki jądrowej.

Awaria — raz na 10 tys. lat?

Rozwój energetyki jądrowej w znacznym odłamach społeczeństwa budzi niepokój, w niektórych krajach manifestujący się burzliwymi akcjami protestacyjnymi. Specjaliści twierdzą, że jest to niepokój irracjonalny.

Przytaczają na poparcie swego twierdzenia fakt, że w historii energetyki jądrowej, przy 240 istniejących obecnie na świecie elektrowniach zdarzyła się tylko jedna poważniejsza awaria i to bez śmiertelnych. Natomiast samo tylko wydobycie węgla potrzebnego do wytworzenia odpowiedniej ilości energii pochłania za sobą „oczyszczenie” śmierć kilkudziesięciu „żórników”.

Powiadają dalej fachowcy, że przy istniejących zabezpieczeniach najmniejsza awaria, taka byłoby pęknięcie głównego rurociągu reaktora, może się zdarzyć wedle rachunku prawdopodobieństwa — raz na 10 tys. lat. Jednakże nawet wówczas nie musi to oznaczać przedostania się substancji promieniotwórczych do atmosfery. Przy ustalaniu warunków bezpieczeństwa bierze się pod uwagę przeróżne okoliczności i czynniki aż do granicy prawdopodobieństwa ich wystąpienia. Zakłada się np. możliwość trzęsienia ziemi i innych katastrof. Jeżeli w pobliżu elektrowni przelatują samoloty, powłoka chroniąca reaktor musi być tak odporna by w przypadku uderzenia pikułatego odrzutowca, któremu by się zdarzyło akurat w tym miejscu ulec katastrofie.

Dla środowiska istniejące oczywiście na dłuższą metę problem przechowywania czy neutralizowania odpadów promieniotwórczych. Na razie nie jest jeszcze w skali światowej nie uporał z tym w pełni zadowalająco, ale nauka nie stoi w miejscu i wolno bez burzliwym zakładać, że w niedługim czasie problem ten zostanie rozwiązany.

Na krótszą metę natomiast środowisko przyrodnicze Żarnowca mieć będzie niewielki kłopot. Chodzi o to, że wody jeziora zostaną podczepione. Pobudzi to zaprawę przyspieszony wzrost roślinności i planktonu. Aby jezioro nie zarosło, trzeba będzie zarządzić odpowiednie zarządkami gatunkami ryb. Te ryby zaś trzeba będzie łowić i mazać. Podobno projektanci elektrowni również te sprawy wzięli pod uwagę.

PRZEMYSŁAW KUCIEWICZ

RENDES VOUS Z



Na zdjęciu: Tadeusz Pluciński z żoną Joanną i dziećmi.

TADEUSZEM PLUCIŃSKIM

TADEUSZ PLUCIŃSKI — znany ze sceny i ekranu — wystąpił w kilkudziesięciu filmach. Debiutował na ekranie w 1949 roku w „Ostatnim etapie”. Potem było tych filmów ponad pięćdziesiąt. Przypomnijmy tak popularne, jak: „Kłosze szczęścia”, „Zuzanna i chłopcy”, „Jak być kochaną”, „Westerplatte”, „Brunet wieczorową porą”, „Sam na sam”, „Sekret Enigmy”...

— Grał pan tyle i tak różnorodnych ról — lubi pan film?

— Przyznam, że nie lubię pracować w filmie. To strasznie ciężka i trudna praca, trudna w sensie organizacyjnym: ciągłe wyjazdy, brak chronologii tego, co się kręci, jest to zbyt męczące, rozkojarzające.

— A telewizja?

— Tv — jest bardziej uporządkowana, tu jest bardziej skupiona atmosfera. Jakkolwiek uważam, że dla higieny psychicznej i zawo-

dowej, dla wyrobienia w sobie pewnej dyscypliny i elastyczności, aktor powinien występować i w filmie, i w telewizji, i w radiu.

— Zatem najbardziej odnajduje się pan w teatrze?

— Chyba tak. Od pierwszych lat po ukończeniu łódzkiej PWSTF w 1949 r. związałem się z teatrem i czuję się przede wszystkim aktorem teatralnym.

— Zawsze chciał pan nim być?

— Nie, skądże! Uważam, że to wcale nie jest zawód dla mężczyzny. Podobno od dziecka już lubiłem recytować, ale aktorem zostałem całkiem przez przypadek. Po prostu winna jest temu pewna dziewczyna... Dla niej rzuciłem prawo i znalazłem się w szkole teatralnej. A potem, wessał mnie tak na dobre, jak elektroluks, do teatru Edward Dziewoński. Było to 33 lata temu w Łodzi.

W Warszawie był pan związany kolejno z różnymi teatrami, występował pan w „Ludowym”, „Ateneum”, „Współczesnym”, „Polskim”. A od niedawna jest pan w „Syrenie”...

— „Syrrena” jest to dość specyficzny teatr, który łączy w sobie wiele gatunków i daje aktorowi duże możliwości. To mnie zafascynowało i postanowiłem spróbować.

— Woli pan role kostumowe czy współczesne?

— Zdecydowanie współczesne, są mi bliższe. Chciałbym wyzwolić się już z roli wiecznego amanta i myśle, że taka moja rola w sztuce „Madame Sans Gène” — przygotowywanej obecnie w Teatrze „Syrrena” — będzie już ostatnią. (A-Z)

Zdjęcia: CAF — Andrzej Rybczyński



Na zdjęciu: Tadeusz Pluciński zupełnie prywatnie.



Nie ulega wątpliwości, że w bieżącym roku węgierska gospodarka będzie charakteryzowała się odważnym, ryzykownym przedsięwzięciem i od czasu do czasu chyba spektakularnym wprost pęknięciem. Wprowadzony bowiem w życie od dnia 1 stycznia br. cały pakiet dekretów z mocą ustawy w sprawie zakładania nowych przedsiębiorstw, spółdzielni, różnych zespołów gospodarczych znacznie rozszerza możliwości rozwoju drobnej wytwórczości — zarówno spółdzielczej, jak i rzemieślniczej. Celem tych posunięć jest dalsze zwiększenie lepszego jakościowo i bogatszego asortymentowo zaopatrzenia towarowego ludności, a ponadto wykorzystania zbędnych zasobów siły roboczej oraz zasobów finansowych ludności, jak również aktywizacja jej pomysłowości i inicjatywy.

„MODEL” A PRAKTYKA

I tak w spółdzielniach wyodrębniła się grupa fachowców dla prowadzenia jakiegos rodzaju działalności, która była dotąd nierentowna. Spółki te pracują na własnym rachunku i po zaplaceniu podatku dzielą dochód między członków. Podobne spółki powstają w zakładach przemysłowych. Zainstalowały również możliwości ajencyjnej eksploatacji niektórych wydziałów, głównie usługowych w przedsiębiorstwach i spółdzielniach zarówno przez zespół pracowników danej jednostki, jak i przez rzemieślników.

Węgierscy ekonomiści powołują się tu na doświadczenia z przekazywaniem w dzierżawę małych sklepów i placówek gastronomicznych. Te nowe formy spełniają rolę, jakiej oczekiwano i w roku bieżącym przekazało się dzierżawcom kilka tysięcy dalszych tego rodzaju obiektów. Małe sklepy spożywcze, owocowo-warzywne w rękach dzierżawców funkcjonują zazwyczaj w wydłużonym czasie pracy, są dobrze zapatrzone, a restauracje i bistra dysponują dużym wyborem potraw, charakteryzują się szybką i kulturalną obsługą.

Warto tu podkreślić, że propaganda zachodnia w

skoncentrowany i specyficzny dla siebie sposób zamieszkuje „węgierskim modelem”, szczególnie zaś posuńciami gospodarczymi podjętymi w ostatnich latach. Twierdzi przy tym, że wszystko co na Węgrzech dobrze, należy zawiązać słowami... kapitalistycznych metod, „przybliżeniu się” do ustroju kapitalistycznego.

Tutejsi ekonomiści replikują że nie ma żadnego „węgierskiego modelu”. Jest natomiast węgierska praktyka, która oznacza dostosowanie różnych prawidłowości do warunków węgierskich. Charakterystyczne dla zaś znacznie szersze niż dawniej upowszechnienie się stosunków towarowo-produkcyjnych. W rzeczywistości chodzi więc o ściślejsze powiązanie gospodarki socjalistycznej z przedsiębiorczością ludzi

pracy w tych dziedzinach, gdzie charakter pracy lub rozmiar zakładu nie stwarzają wielkim przedsiębiorstwu możliwości efektywnego gospodarowania. Węgierscy ekonomiści doszli bowiem do wniosku, że nie jest w sposób dostateczny spożytkowana siła, jaka tkwi w ludzkiej fantazji, wiedzy, sprężystości. Nowe formy gospodarcze umożliwiają wykorzystanie tych ludzkich zalet.

Tak na przykład 20 młodych zaradczych ludzi utworzyło małą spółdzielnię usługową „Mieszkanie”, która podjęła się produkcji i instalacji drobnych urządzeń w lokalach mieszkalnych. Inna niewielka spółdzielnia pod nazwą „Konsulting” zajmuje się poradnictwem przy projektowaniu domków i mieszkań, wykonuje odpowiednie pomiary i wystawia eksperckie opinie, rozwiązuje konstrukcyjne i statyczne. Biuro organizacji imprez i reklamy „Perfek” redaguje teksty reklamowe na zlecenie rozmaitych przedsiębiorstw, organizuje programy kulturalno-oświatowe dla rozmaitych instytucji, a ponadto przyjmuje zamówienia na urządzenie uroczystości zakładowych, sympozjów naukowych, wystaw i pokazów mody. Coraz więcej osób wyraża chęć otwar-

cia prywatnych pensjonatów i eksploatacji prywatnych taksówek. Specjaliści lekarze, pedagodzy, prawnicy i socjologowie utworzyli poradnię pp „W obronie rodziny”. Służby będą pomocą przede wszystkim tym, którzy mają kłopoty z podjęciem decyzji w różnych ważnych sprawach rodzinnych i wychowawczych.

Ale i nie brak niecodziennych pomysłów. Pewien „przedsiębiorca” wykonywał tak, że bardzo dużo Węgrów nosi kolczyki otworzy „strzeżenie uszu”, gdzie za niewielką opłatą dokonywane będą bezbolesne przekłuwanie uszu. W tym przypadku musiał tylko zainwestować w specjalny „pistolet” do nakłuwania. Przez warsztat podobno ciągle formuje się kolejka pan.

Inna przedsiębiorca kobieta uruchomiła w Budapeszcie niezwykły jak na to dobrze zaopatrzone miasto, sklep prywatny. Można tu wymienić jedne rzeczy na inne a więc przykładowo gitarę na magnetofon, fotel na radio papugę na elektryczną maszynkę do golenia, lampę na mikser. Możliwość wymiany są nieograniczone. W grę wchodzi dosłownie wszystko. Pani Gabriella Szpos, do tak brzmiał nazwisko jest tylko pośredniczką. Odbyła telefon, listy, prowadzi dokładną kartotekę klientów i kontaktuje ze sobą zainteresowane osoby. Usługi kosztują zaledwie 20 forintów.

Pewien młody człowiek zwrócił się o wydanie zezwolenia na otwarcie biura tłumaczeń. Kiedy odpowiedziano mu, że przecież istnieje już krajowe biuro tłumaczeń, które doskonale daje sobie radę z obsługą interesantów, oznajmił, że jego biuro miałyby całkowicie inne zadanie do spełnienia. Po prostu pragnie on tłumaczyć z węgierskiego... na węgierski wszelkiego rodzaju zawile w swym słownictwie zarządzenia, pisma okólnie różnorodnego przepisy prawne — na zrozumiałym ludzki język. Pomyśl, trzeba przyznać, całkiem niegłup!

Te wszystkie grupy, zespoły, małe spółdzielnie, czy pojedyncze osoby działają całkowicie na własne ryzyko i nie mogą liczyć na żadne dotacje z państwowego kasy.

WOJCIECH STANKIEWICZ

KORESPONDENCJA Z LONDynu

Czym żyje przeciętny mieszkaniec Londynu? Jakże przejawia zainteresowania? Wiedzą o tym chyba dobrze wydawcy gazet, starający się zadowolić ich specyficzne gusta. Istnieją pisma, które za żadne skarby świata nie odważą się „przemęcząc” swych czytelników polityką czy trudnymi problemami gospodarczymi. Wieloletnie doświadczenie uczy ich, że tamtejsi obywatele najechniętej bióra do reki popołudniówkę, w której co najmniej kilkanaście stron poświęconych jest skądolom towarzyskim, zbrodnikom, sensacyjnym dniom, plotkom z życia gwiazd filmowych oraz zdjęciom mniej lub więcej rozlegliwowanych urodziwych dziewcząt.

kilku takich klubów, m. in. w Londynie... Uśmiechająca się z trzeciej strony „Debbie — nasza rozkosz”, 18-letnia Debbie

Jeden dzień „Słońca”

Boyland, prezentuje bez osłonek wszystkie swoje wdzięki przed „udaniem się na wypoczynek w cieniu palm Jamajki”.

Ponadto tego dnia „The Sun” donosił o aresztowaniu w małej australijskiej miejscowości Johna Boylanda, który opracował cały plan „Dnia Szakala” w celu zamordowania królowej Elżbiety II podczas jej wizyty w Australii.

— O Eddie Straffonie, konsultancie serialu „Wszystkie zwierzęta duże i małe”, który otrzymał nagane od związku lekarzy weterynarii za swój „żart” w audycji radiowej opowiadający o tym, jak koleżdy podstawił mu kocura zamiast kotki w czasie zawodów w szybkości usuwania kocicem jajników!

Oto przykładowo treść popularnego angielskiego dziennika „The Sun” (Słońce) w przekroju jednego, przypadkowo wybranego numeru:

Na pierwszej stronie ogromny tytuł: „Lekarze oskarżeni o przestępstwa seksualne i łapownictwo” — „Stu lekarzy z szpitali Wielkiej Brytanii jest przestępcami” — „Przez specjalne zespoły policyjne, do walki z nadzyciami. Specjaliści, zarabiający na swych posiadach po 50 tys. dolarów rocznie, otrzymywali kosztowne prezenty (samochody „Mercedes” i bezpłatny wypocznik z rodzinami pod słońcem południa) oraz mogli korzystać gratis z domów publicznych wzamian za rekomendowanie sprzętu szpitalnego produkcji określonych firm, obejmującego m. in. aparaturę rentgenowską, wartości miliona dolarów za sztukę!”

Na tejże pierwszej stronie sympatycy piłki nożnej mają wiadomość o uroczystości rozsypania na stadionie Angield w Liverpool prochów zmarłego właśnie trenera, Billa Shankly, który rozstał się małe przedtem użyczą się klub „Liverpool” dzięki wygraniu trzech rozgrywek ligowych, dwóch finałów pucharowych FA i pucharu UEFA.

Na stronie drugiej znajdujemy opowieść o 16-letnim Khaledzie Khashoggi, który wrócił właśnie na szkolną ławę z podróży, w trakcie której podpisał kontrakt o wartości milionów funtów angielskich. Khaled, 16-letni syn Adhana Khashoggi, arabskiego multimilionera, polecił swoim prywatnym odrzutowcom do Gabonu w celu podpisania swej pierwszej transakcji z tamtejszym rządem.

Ojciec Khalida na 16 urodziny podarował synkowi sławny Mount Kenya Safari Club — jedno z ekskluzywnych miejsc spotkań milionerów. Obaj z ojcem planują otwarcie

— o amerykańskim senatorze Williamie Proxmire, który w 16-godzinny przemówieniu w senacie domagał się ograniczenia wydatków na administrację, a jego przemówienie kosztowało 100 tys. dolarów, wypłaconych za prace w nadgodzinach personelu Kapitolu;

— o powiązaniach sądów i policji angielskiej z gangsterami;

Na kolumnie „ploteczki” gazeta podała np. o powrocie na estradę znanej piosenkarki, 42-letniej Connie Francis, która zamkasaowała 1 milion dolarów odszkodowania od hotelu w Nowym Jorku, gdzie została brutalnie zgwałcona (wstęp ma się odbyć w tymże hotelu).

Na „rozkładówce” czytelnik znajduje też toplawny kalendarz z „dziewczyzną na każdy miesiąc” plus rozebrany akt 13-letniej dziewczyny jako „premie”.

W kolumnie „pod serduszkłem” pani Deirdre udziela porady 54-letniemu wdowcowi, chcącemu żenić się z... 18-letnią siostrzenicą (12) oraz pewnemu młodemu małżeństwu, skarżącemu się, że miejscowa klinika planowania rodziny przydzieliła im bezpłatnie tylko 30 przerwy w kwartał, podczas gdy ich zapotrzebowanie jest znacznie większe, a w kioskach krepują się kupować! Pani Deirdre radzi im zaskarżyć klinike w Wydziale Zdrowia Rady Miejskiej uważając, że biurokratyczne podejście kliniki jest szkodliwe dla planowania rodziny...

Poczytawszy sobie o tych wszystkich sensacjach i okropnościach, tamtejszy czytelnik doznaje uczucia swego rodzaju ulgi, że poza wzrostem bezrobocia i strajkiem kolejarzy, który utrudnił mu dostanie się do pracy do domu, jego własne życie płynie właściwie spokojnie i bezpiecznie...

Do momentu aż on sam stanie się bohaterem artykułu w „The Sun”. Choć każdemu wydaje się równie mało prawdopodobne jako kierowcy, że stanie się on ofiarą kolejnego wypadku samochodowego...

HENRYKA STEPIEŃ

Obelżywy portret Polaków



Przekazujemy dziś Czytelnikom serię „polskich dowcipów”, które są odbiciem amerykańskich wyobrażeń o przeciętnym członku naszego narodu. Przedstawiają Polaków jako idiotów, pijaków, brudasów i nieuków.

Przeciwko „polskim dowcipom” od lat protestujemy nie tylko my żyjący między Bugiem a Odram, ale znacznie gwałtowniej Polacy amerykańscy, którzy w tej sprawie zwrócili się nawet do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych.

I sprawę przegrali. „Wiedziałem, że w kraju, w którym prawo nie chroni Flagi Narodowej, z której można bezkarnie uszyć majtki-bikini, w którym można bezkarnie lekceważyć Hymn Narodowy, w którym można sobie do woli i dowolnie kpić, szydzić i „dowcipkować” z Prezydenta, w którym zastrzeżona w Konstytucji wolność wypowiedzi otworzyła wrota do wszelkiego rodzaju pornografii i fałszów — sprawa nalożenia kary na antypolskich „dowcipasów” jest z góry skazana na przegrana”.

Te pełne gorzkości słowa napisał 14 marca 1976 roku w chicagowskim tygodniku „Polonia” wybitny polonijny pu-

- blicysta piszący pod pseudonimem „Kronikarz”.
- Ilu Polaków trzeba do pomalowania domu?
 - 1001. Jeden stoł i trzy-ma pedzel, a tysiąc rusza do-mem do góry i na dół.
 - Co się stało z Polską Bi-blioteką Narodową?
 - Ktoś skradł książkę.
 - Dlaczego potrzeba aż pięciu ludzi, by Polak mógł wziąć przysnyc?
 - Bo jeden go trzyma, a czterech pluje.
 - Janicki i Bolewicz spacerują wzdłuż plaży. Nagle przelatująca nad nimi mewa opuściła tajno, które spadło Janickiemu prosto w oko.
 - Pójdę i poszukam papieru toaletowego — proponuje Bolewicz.
 - Nie martw się — odpowiada Janicki. Ona jest już kilka mil od nas.
 - Dlaczego Chrystus nie urodził się w Polsce?
 - Bo nie można było znaleźć trzech mędrców i jednej dziewczicy.

„Orient — Express” znów na żelaznym szlaku

Legendarny pociąg królów, plutokracji, kurtizan i szpiegów, opiewany w książkach i filmach słynny „Orient-Express”, odrestaurowany w stylu dziewiętnastowiecznym ruszy ponownie na trasę z londyńskiego dworca Victoria via Dover, Paryż, Lozanna i Mediolan do Wenecji. Nie będzie go oczywiście ciągnął jak dawniej sapsący parowóz (na to nie pozwalają dziś surowe przepisy ochrony środowiska naturalnego), lecz nowoczesna lokomotywa elektryczna, same wagony i ich wnętrza, zostaną

wiernie odtworzone. Konduktorzy i kelnerzy będą obsługiwać pasażerów w oryginalnych mundurach sprzed 100 lat. Podobne będzie również menu, serwowane w pociągu. Wszystko za jedyne... 500 dolarów bo taka będzie cena biletu na trasie Londyn — Wenecja. Na razie nie planuje się jej przedłużenia do Stambułu.

Będzie to oczywiście tylko atrakcja turystyczna, a nie normalna podróż koleją. Z inicjatywą ponownego uruchomienia „Orient-Expressu” wystąpił brytyjski milioner, James Sherwood, który za 25 mln dolarów wykupił używane jeszcze 25-letnie wagony i postanowił je odrestaurować. Podjęła się tego jedna z firm belgijskich i Bremańska Fabryka Budowy Wagonów Kolejowych. Na paryskim dworcu kolejowym Austerlitz pokazano w tych dniach pierwsze z odrestaurowanych wagonów.

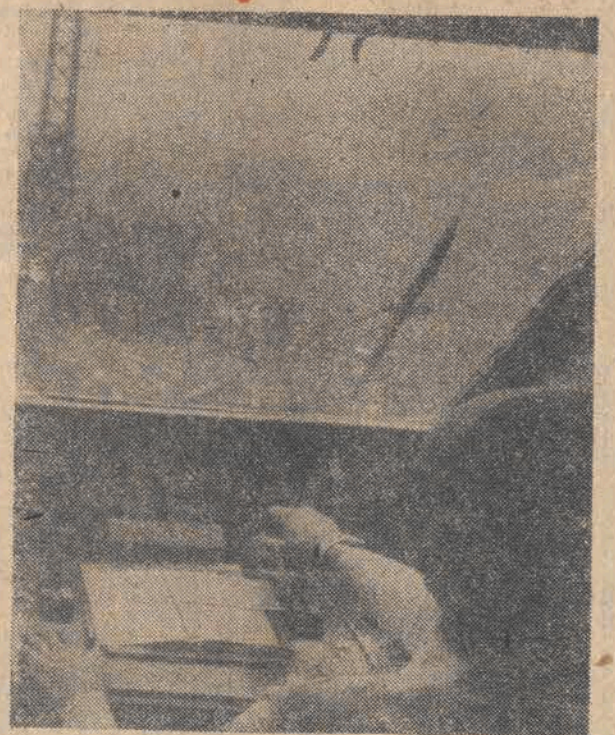
Są to wierne kopie wagonów, które przed 99 laty 8 października 1883 roku wyruszyły w pierwszą podróż do Konstantynopola. Wagony sypialne i restauracyjne będą jednak pochodzić z lat dwudziestych. Przwyrócono im piękne boazerie ozdobne obicia foteli. Ich późniejsze przeznaczenie było bowiem mniej poetyczne. Jeden z demonstrowanych obecnie w Paryżu wagonów sypialnych służył nawet przez pewien czas jako lokum... domu publicznego.

Nowy „Orient-Express” w składzie 17 wago-

now będzie kursował 2 razy w tygodniu na trasie Londyn — Wenecja i raz w tygodniu na trasie Paryż — Wenecja. Rozpoczęcie sezonu zapowiedziano na 25 maja br. W tym roku firma turystyczna zamierza sprzedać 20 tys. biletów. Wykupiono już 8 tys., w cenę biletu nie wlicza się dwóch posiłków na poziomie serwowanym w 4-gwiazdkowym hotelu z drogim winem francuskim i włoskim.

Dzieje „Orient-Expressu” to nie tylko historia kolejnictwa, ale także spora część historii politycznej i kulturalnej naszego kontynentu. Nie wszystkim być może wiadomo, że wagon Pullmanowski z Compiègne, w którym podpisano zawieszenie broni po zakończeniu pierwszej wojny światowej i drugie zawieszenie broni w czasie ostatniej wojny w 1940 roku należał do składu „Orient-Express” (wagon nr 2419). Z usług legendarnego pociągu korzystali przedtem król Belgów Leopold II, cesarz Haile Selassie, finansowi magnaci — bracia Rothschildowie, maharadża Aga Khan, tancerka Mata Hari, rozstrzelana w czasie pierwszej wojny światowej w Paryżu za szpiegostwo. Agata Christie pisała o nim w swej znanej powieści kryminalnej „Morderstwo w „Orient-Express””, na podstawie której Hitchcock nakręcił film. W innych filmach, których akcja toczy się w tym pociągu grał Greta Garbo, Gary Cooper, Jane Fonda i Ingrid Bergman.

(d.arch)





Już po raz piąty Hanna Zagorowa zdobywa Złotego Słowika, jako najpopularniejsza aktorka roku. Pozostali laureaci tego konkursu, organizowanego przez prasę tygodnik młodzieżowy „Młody Świt” – to Karet Gott (po raz 18) i grupa „Olympic” (po raz pierwszy).

3390 mld, 4350 mld, czy 5260 mld?

Ilu ludzi żyło na świecie

Jak liczny jest gatunek ludzki? Ilu ludzi żyło na świecie od momentu pojawienia się człowieka? Problemy te interesują od dawna demografów, którzy w ostatnich latach opracowali kilka interesujących teorii. W 1958 r. na Kongresie Demograficznym w Wiedniu przedstawiono teorię przyjmującą za punkt wyjścia, że ludzkość liczy 600.000 lat, zaś współcześnie rodzi się ok. 100 mln ludzi rocznie. Przyjęto trzy warianty rozwoju ludzkości – od 1 pary małżeńskiej poprzez 50 i 500 par. Wylczono z tego, że w pierwszym wariantcie żyło dotychczas 3390 mld, w drugim – 4350 mld i w trzecim – 5260 mld ludzi. Gdyby wszyscy oni żyli jednocześnie – gęstość zaludnienia wynosiłaby 34 do 52 tys. osób na km kw. czyli na jednego człowieka przypadłaby działka 20 na 30 m.

Później amerykańscy demografowie podzieliili 600 tys. lat istnienia ludzkości na trzy okresy: od 600 tys. do 6 tys. przed n.e., od 6 tys. przed n.e. do roku 1650 n.e. oraz od 1650 do 1962 r. Dla pierwszego okresu przyjęto tempo przyrostu naturalnego 0,002 promille, dla drugiego – 0,06 i dla trzeciego – 0,43 promille. Z tych obliczeń wynika, że w początkach neolitu, tj. od 8–6 tys. lat p.n.e., liczba mieszkańców Ziemi nie przekraczała 5 mln. Przyjęto, że w ciągu 600 tys. lat urodziło się 77 mld ludzi.

Demografowie obliczyli, że najbardziej prawdopodobna jest teoria przyjmująca pojawienie się człowieka już milion lat temu, ale zakładająca jednocześnie bardzo niski przyrost w epoce paleolitu. Daje to ogólną liczbę ludzi ok. 69–71 mld. Można przyjąć, że przy bardzo dużej śmiertelności dzieci wiek dorosły osiągnęło tylko 30 mld ludzi, zaś do późnej starożytności, tj. powyżej 70 lat, dożyło zaledwie 300 mln.

dzienniczek

▲ PORTRET „IDEALNEGO KIEROWCY” ustalono we Francji, opierając się na informacjach policji i drogowej towarzystwo ubezpieczeniowych i Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest nim kobieta w wieku lat ok. 30 mająca prawo jazdy od lat dziesięciu i jeżdżąca „maluchem”. Takie podobno mają nawyktowe respektu dla przepisów prawa drogowego i jeżdżą najostrożniej.

*** MITYCZNY NAWIS INFLACYJNY** ostatnio jak by maleje, lecz jeszcze trochę go zostało. Oto dowody: krakowska Spółdzielnia Rzemielnicza im. Wyspiańskiego, która wytwarza gobeliny związane następuje w różnych zabytkowych wnętrzach, uzyskała zgodę na sprzedaż sześciu kopii w sklepach „Cepeli”; gobeliny kosztowały od 450 do 640 tysięcy złotych i w ciągu kilku godzin zostały sprzedane. Jeszcze raz wyzło na to, że ministra Krasińskiego na wierzchu!

▲ WYROKIEM SADU W LONDYNIE rozwiedziony mąż zobowiązany został do płacenia swej byłej żonie alimentów w wysokości kosztów utrzymania liczone z kosztami benzyny, jednak bez uwzględnienia

wydatków na benzynę poniesionych wtedy gdy jeździła do swego przyjaciela.

*** Z NAZWA POLSKIE RATOWNICTWO OKRETO** WE kolarzy się nam przede wszystkim bohaterki meidunki i udział w akcjach ratowniczych. Nie jest wykluczona, że te raz takich informacji będą dłużej sporykac mniej jednak nie będzie toną, lecz dlatego iż paliwo dla floty PRO to wymyślili. Tego kto z wymyślili, należałoby rzucić na głębią wodę i niech sam plyną do brzoju.

▲ KONKLUZJA z paucnego programu telewizyjnego nadanego w RFN: „Nie należy obawiać się błędnego żaby, ponieważ skutecznym środkiem zwalczającym na tym odcinku rzeki ryb od dawna już nie ma”.

*** Z PRASY WYBRZUZA** dowiadujemy się, jak bywały pewni meliny za reagowali na drastyczne podniesienie ceny w sprzedawany tam pokatnie alkohol. Półki cena butelki uznawana była za wianę przysłowa (uwzględniając okoliczność zakupu i ry-



ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY 256

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

KRZYŻOWKA

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30

Konikówka szachowa

Rozpoczynając od litery „K” (w lewym górnym rogu), należy obejść wszystkie pola ruchem konika szachowego i odczytać ludowe przysłowia.

K	c	e	o	p
i	n	r	u	d
a	t	o	e	e
a	n	i	ł	j
o	s	w	s	i
y	t	n	e	a

Łami-głowka

Czy potraficie rozszyfrować przedstawione symbole i odtworzyć układy działań arytmetycznych? Przypominamy, że jednakowym symbolem odpowiadają identyczne cyfry.

KTO CHCE NIECH WIERZY

BARAN (21.3. — 20.4.). Od Ciebie tylko będzie zależało, czy ryjąc się w tym tygodniu możliwości wykorzystasz w pełni. Sporo rozmów i spotkań o wapiących efektach. Oczekuj nowych wydatków. Przychyliły smak — Wodnik.

BYK (21.4. — 21.5.). Dużo zajęć — głównie zawodowych. W tym tygodniu musisz podjąć ważną decyzję. Będzie może od niej zależyć Twoja dalsze projekty i zamierzenia. Jeśli planujesz wyjazd, to nadchodzi odpowiednia pora.

BLIŹNIĘTA (22.5. — 21.6.). Kilka interesujących spotkań. Stale przed poważnym problemem. Bacz, byś nie przegapił okazji! Musisz się liczyć z pewnymi kłopotami pod koniec tygodnia.

RAK (22.6. — 22.7.). Spodziewaj się szeregu zmian w pracy i w domu. Niektóre przywitasz z udowoleniem, inne bądź Ci zupełnie obojętne. Ktoś bliski chciał-

by uszyść od Ciebie potwierdzenie swych nadziei. Znak warte uwagi: Baran i Skorpion.

LEW (22.7. — 22.8.). Przede wszystkim zwróć uwagę na stan swego zdrowia. Wszystko inne nie ma znaczenia. Pod koniec tygodnia wiadomość, która Cię ucieszy i wzbudzi nowe nadzieje.

PANNA (23.8. — 22.9.). Pewna poprawa sytuacji materialnej. Ten tydzień będzie sprzyjać snuć dalekosieżnych planów. Około platu dowieź się o pomyślnym załatwieniu interesującej Cię sprawy.

WAGA (23.9. — 23.10.). Tydzień rozpocznie się od drobnych, ale satysfakcjonujących sukcesów. To sprawi Ci w stan aktywności zawodowej i społecznej. Pewna sprawa, która od dłuższego czasu budziła Twoją wątpliwość, znajdzie wreszcie swój finał.

SKORPION (24.10. — 22.11.). Spotkanie w gronie sympatycznych Ci ludzi. Pod koniec tygodnia możesz liczyć na korzystne zmiany w swym zakładzie pracy.

Jedną z nich będzie bezpośrednio dotyczyć Twojej osoby.

STRZELEC (23.11. — 22.12.). Pospłoch i nawał pracy będą dominowały w tym tygodniu. Ten tryb życia nie pozostanie bez wpływu na Twoje samopoczucie. Uważaj, abyś gwałtownym i nieprzemysłanym postępkiem nie uraził bliższej osoby.

KOZIOROZEC (23.12. — 20.1.). Przeprowadzisz rozmowę, która wiele wyjaśni. Podejmiesz decyzję w ważnej sprawie osobistej. Pod koniec tygodnia jakieś rodzinne kłopoty.

WODNIK (21.1. — 20.2.). Masz szansę szeniem istniejącą sytuację i poprawić warunki pracy. Jest sprawa na załatwienie której licysz od dawna. Być może bliższy tydzień pozwoli ją sfinalizować.

RYBY (21.2. — 20.3.). Możesz liczyć na wizytę kogoś, na kim Ci bardzo zależy. Od tego, jak przeprze prowadzisz rozmowę, ułożą się wasze dalsze stosunki. Znak, który pomoże Ci w kłopotach: Baran i Rak.

Rozwiązanie „Rozkoszy” nr 254

WIROWKA: sapa, etap, Aden, Amon, grot, kops, tara, Adam, klan, Kram, Eryk, ster, smak, opal, Omar, tran, opat, amok, Apis, rogł.

KWADRAT MAGICZNY: kompot, opleka, mikron, perora, okorek, Tanaka.

Nagrody książkowe wylosowali Tomasz Jabłoński, Łódź, ul. Kilińskiego 92/1, Bożena Kostacińska, Łódź, ul. Infancka 19/7, Sławomir Nebelski, Łódź, ul. Niemcewicza 18/8, Joanna Jaworska, Łódź, ul. Hipoteczna 4/3, Janusz Andrzejewski, Łódź, ul. Wielkopolska 88/52.

Odbiór nagród w sekretariacie naszej redakcji.

Na ekranie TV

PIĄTEK, 19 MARCA 1982 R.

PROGRAM I

7.00 RTSS — Fizyka. 7.30 RTSS — Geografia. 9.00 Program dla najmłodszych „Wisio, Wisio — Polska rzeko”. 10.00 Dziennik. 11.00 Geografia kl. 7. 11.55 Wiedza obywatelska kl. 8. 15.15 Redakcja Szkolna zapowiada. 15.25 NURT. 16.00 Dla młodych widzów: „Kras” — magazyn harcerski dla przedszkolaków. Piątek z Pan-kracym”. 17.00 Dziennik. 17.30 Rolnicze rozmowy. 17.45 Czarne chmury — 7 odcinek serialu pt. „Pantomima”. 18.30 Związek zamkowy — jakich chcemy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Spiewa Alfa Pogaczowa. 19.10 Kino debiutu: „Przed siebie”. 19.30 Dziennik telewizyjny 20.15 Monitor rządowy. 20.45 Szpital na periferiach — odc. 8 serialu pt. „Gniazdo”. 21.45 Fort niepokornych serc — widowski muzyczny z okazji rocznicy wyzwolenia Kołobrzegu (16). 22.45 Dziennik. 23.15 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

18.00 „Dwójka dla drugiej zmiany” (powtórzenie programów z ubiegłego tygodnia). Magic show. 18.50 Delphi — film dokumentalny. 19.00 Wiadomości (E). 19.30 Dziennik. 20.15 „Las dla nas” — program ted. rolnej. 20.45 Dagmar Koller zaprasza do parku Sans Souci — program tv NRD. 21.35 Kwadrans z Artemem.

SOBOTA, 20 MARZEC

PROGRAM I

7.00 TTR — Hodowla zwierząt. 7.30 TTR — Uprawa roślin. 8.00 Wiedza nasza szansa. 8.20 Alarm przeciwpożarowy trwa. 9.00 Sobótko. 10.30 Dziennik. 12.20 Panorama wydawnictw — Książka i Wiedza. 12.45 Estrada folkloru 13.15 Kalendarz Kino Oko. 14.15 „Ryskawica” — węgierski film przygodowy. 15.10 Sprawozdawcy Magazynu sportowy. 15.35 Reportaż wojskowy. 16.25 Dziennik. 16.45 Przystanek unkorzeń — program publicystyczny. 17.30 Skuteczność działań gminy. 17.55 Stawka większa niż życie” — film St. Szwarc-Bronkowskiego. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 „Największa wojna nowoczesnej Europy” (9) — serial historyczny TP. 21.30 Dziennik. 22.00 Mistrzostwa świata w hokeju: Polska — Holandia. 22.45 Kino interesujących filmów: „Dziewczyna szuka szczęścia” — angielski film fab. 0.25 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

8.30 NURT. 18.00 Z pokolenia na pokolenie — Tomasz Nocoński. 18.25 Andrzej Ratański gra Beethovena. 18.45 Witold Lutosławski — film dok. 19.00 Wiadomości (E). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 I liga koszykówki kobiet. 20.50 Od melodii do melodii. 21.30 „Pokusa” (2) — węgierski serial obyczajowy.

NIEDZIELA, 21 MARCA

PROGRAM I

7.00 TTR — Hodowla zwierząt. 7.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa. 8.00 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Tediów — magazyn rolniczy. 9.00 Dla młodych widzów: Telesnek. 10.30 Przed piłkarskim mistrzostwami świata — Esnara 87. 11.10 w serwisie Kine: Nleuchwytny Friderk” — francuski film fab. 12.50 Dziennik i Magazyn Świat. 13.35 Mle i wtkie medale” — program redakcji rolnej. 14.05 Teatr dla dzieci. 14.30 Telewizyjny koncert z Czech. 15.15 Losowanie Dużego Lotka. 15.30 „Słoń” — węgierska komedia filmowa. 16.30 Z polsko-włoskich dróg” — wojskowy film dokumentalny. 17.05 „Jutro niedziela” — magazyn rodzinny. 17.50 „Nasza Polska” — 400 dni” — program publicystyczny. 19.00 Wieczorka. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 „Królowa Bona” (1) — serial historyczny TP. 21.30 Gwiazdy kabaretu — wrocławski Miłośnikski. 22.00 Sportowa niedziela. 22.30 Rok Karola Szymanowskiego — III symfonia w wykonaniu Stefana Woytowicz.

PROGRAM II

17.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy: mistrzostwa świata w hokeju: Polska — Rumunia, puchar świata w szkodach narciarskich 19.00 Panorama fazy polskiego — zespół Słowa Sesson”. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 Nocny rytm Ameryki Południowej 20.55 W teatrze jednego aktora. 21.20 Z cyklu: Kobiety ich życia — W ojczyźnie serce me zostało” cz. 2 pt. „Wiek meski, wiek klasyczny”.

PONIEDZIAŁEK, 22 MARCA

PROGRAM I

10.00 Dziennik. 13.25 NURT. 16.00 Dla młodych widzów: Bractwo Trojścieli oraz Zwierzyniec. 17.00 Dziennik. 17.30 Opole 79 — Piosenki 35-lecia. 17.45 Skarbiec 18.15 „Deby rockańskie” — film dok. 18.35 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Spotkanie z pisarzem — Kazimierz Koźmiński. 19.30 Dziennik telewizyjny 20.15 Teatr Telewizji — Henryk Ibsen „Dzika kaczka”. 22.20 Dziennik. 22.50 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

Powtórzenie z programu I z soboty i niedzieli: 18.00 „Montania” — film st. Szwarc-Bronkowskiego. 19.30 Reportaż wojskowy. 19.00 Wiadomości (E). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 „Czerwone jabłko” — film obyczajowy. 21.40 Zderzenia — program publicystyczny.

„DZIENNIK ŁÓDZKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe. Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DF” Łódź skr. pocz. 89. Telefon: centrala 293 00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645 85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26 sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 204 75. Sprawy mlada 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60 sport 208-95, dz. łączności i czytelnikami interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rekopisów nie zamawianych redakcja nie swraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868 78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch”.